



Sygn. akt V CSK 528/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa T. z siedzibą w L. (Niemcy)

przeciwko C. Spółce z o.o. z siedzibą w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 25 czerwca 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 22 maja 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem nazwanym częściowym z dnia 17 października 2011 r. T. L. Niemcy wniosła o zasądzenie od C. sp. z o.o. w W. kwoty 80 000 Euro z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty. Podniosła, że wobec niezapłacenia w terminie kolejnej części ceny za sprzedaną komorę hiperbaryczną odstąpiła od łączącej strony umowy i żąda w związku z tym naprawienia wyrządzonej jej szkody na podstawie art. 494 k.c.

Sąd Okręgowy w W. nakazem zapłaty z dnia 31 października 2011 r. uwzględnił powództwo. W sprzeczności strona pozwana wniosła o jego oddalenie, zaprzeczając, aby łączyła ją ze stroną powodową umowa sprzedaży. Pozwana zakwestionowała także aby powódka utraciła jakiegokolwiek korzyści, skoro nie nabyła do nich uprawnień.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 80 000 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty.

Ustalił, że powódka jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością prawa niemieckiego. Przedmiotem jej działalności jest import i export między innymi urządzeń technicznych. Zgodnie z ustalonym w spółce niemieckiej sposobem reprezentacji ustawowy przedstawiciel P. B. reprezentuje ją samodzielnie.

C. Sp. z o.o. wpisana jest do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem [...]. Przedmiotem jej działalności jest między innymi praktyka lekarska ogólna, działalność fizjoterapeutyczna, paramedyczna, sprzedaż detaliczna wyrobów medycznych. Uprawnionymi do reprezentowania tej spółki są dwaj członkowie zarządu działający łącznie lub jeden członek zarządu z prokurentem. W skład zarządu zostali powołani K. R. (wiceprezes), A. J. (prezes) i A. Z. (wiceprezes). Poza tym, A. J. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą „C.” A. J.

H. z siedzibą w K., Niemcy jest producentem i dostawcą komór hiperbarycznych, wykorzystywanych w szpitalach na oddziałach ratunkowych. Na polskim rynku jej produkty sprzedaje T. z siedzibą w L. w Niemczech. Od 2006 r. C. Sp. z o.o. prowadził z H. współpracę, której celem była organizacja Ośrodków Tlenoterapii Hiperbarycznej w poszczególnych miastach w Polsce, w tym w W. i Ł.

W toku tej współpracy stronę pozwaną reprezentowała Te. Sp. z o.o., której prezesem był M. B..

W 2006 r. H. dostarczyła i zamontowała stronie pozwanej komorę hiperbaryczną do W.; pozwana zakupiła tę komorę od strony powodowej, która na polskim rynku była reprezentantem producenta. Wszelkie należności z tytułu realizacji sprzedaży tej komory, zostały pomiędzy C. Sp. z o.o. i H. i T. z siedzibą L. w Niemczech rozliczone; między innymi strona pozwana uiściła cenę za wskazaną komorę, którą określono na kwotę 500 000 euro.

W 2007 r. strona powodowa rozpoczęła z pozwaną spółką negocjacje, dotyczące zawarcia kolejnej umowy sprzedaży komory hiperbarycznej, opartej na dotychczasowej współpracy stron z producentem tych komór H. Negocjacje dotyczyły ustalenia miejsca montażu komory, jej konfiguracji, ceny i zasad jej zapłaty, terminu odbioru. Strony przedstawiały sobie wzajemnie projekty umów, negocjując zaproponowane postanowienia. Negocjacje w imieniu powódki prowadził pełnomocnik P. B. - jej mąż M. B., natomiast w imieniu pozwanej występował A. J.

Efektom tych negocjacji było zawarcie w dniu 18 czerwca 2008 r. umowy sprzedaży komory hiperbarycznej H.-S. wyprodukowanej przez H. Jej treść odzwierciedlają sporządzone w dniu 18 czerwca 2008 r. projekty pisemnych umów przygotowane przez strony, zgodne co przedmiotu transakcji, ceny i warunków jej zapłaty. Strony uzgodniły, że cena w wysokości 500 000 euro zostanie zapłacona przez pozwaną na konto spółki niemieckiej, zgodnie z umową o współpracy z dnia 18 czerwca 2008 r., zawartą pomiędzy C. sp. z o.o. a producentem komór, z uwzględnieniem zmian dotyczących wysokości opłaty inicjacyjnej i wysokości kolejnej wpłaty na poczet ceny. Uzgodniono, że opłata inicjacyjna w wysokości 20 000 euro, która zostanie zaliczona na poczet ceny zostanie zapłacona w terminie 7 dni od zawarcia umowy, nie później niż do 25 czerwca 2008 r., natomiast przed dostawą zostanie zapłacona dalsza część tego świadczenia w wysokości 80 000 euro. Pozostała zapłata nastąpi w odstępach rocznych od daty uruchomienia komory w kolejnych czterech ratach w wysokości po 100 000 euro każda rata.

W celu realizacji zawartej ze stroną pozwaną umowy sprzedaży, powódka zamówiła u H. z siedzibą w K. komorę hiperbaryczną za cenę 420 000 euro netto.

Zgodnie z tymi uzgodnieniami pozwana w dniu 30 czerwca 2008 r. uiściła na rzecz powódki kwotę 20 000 euro, a następnie w dniu 23 września 2009 r. dokonała kolejnej wpłaty w wysokości 80 000 euro. W dniu 8 października 2008 r. H. dostarczyła pozwanej komorę hiperbaryczną do Ł., a następnie zamontowała ją i uruchomiła. Pozwana w okresie od dnia 8 października 2008 r. do listopada 2010 r. ją użytkowała.

H. w dniu 15 grudnia 2008 r. wystawiła stronie powodowej fakturę VAT nr [...], obejmującą uzgodnioną cenę netto w wysokości 420 000 euro za dostarczoną stronie pozwanej do Ł. i zamontowaną tam komorę hiperbaryczną o nr fabrycznym [...].

W piśmie z dnia 11 sierpnia 2009 r. skierowanym do H. pozwana zawnioskowała o obniżenie kosztów usług serwisowych komory hiperbarycznej z zastrzeżeniem zerwania umowy i zwrotu jej producentowi. Poza tym, począwszy od 2009 r. kierowała do powódki prośby o zmianę ustalonego w umowie sprzedaży z dnia 18 czerwca 2008 r. sposobu zapłaty pozostałej części ceny, uzasadniając tę potrzebę warunkami kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. W piśmie z dnia 19 października 2009 r. oraz w kolejnych pismach kierowanych do powódki, pozwana wskazała, że Narodowy Fundusz Zdrowia na rok 2009 r. planuje obniżenie poziomu refundowanych świadczeń, a nawet rezygnację z refundowania usług tlenoterapii hiperbarycznej.

Pismem z dnia 15 czerwca 2010 r. powódka wezwała pozwaną do natychmiastowej zapłaty kolejnej raty uzgodnionej w umowie z dnia 18 czerwca 2008 r. ceny tj. kwoty 132 000 euro, obejmującej ustaloną ratę w wysokości 100 000 euro i odsetki za opóźnienie w jej zapłacie w terminie do dnia 22 czerwca 2010 r. pod rygorem odstąpienia od umowy.

W piśmie z dnia 29 czerwca 2010 r. pozwana zapewniła powódkę, że skoro zaproponowane przez nią zmiany sposobu realizacji umowy z dnia 18 czerwca 2008 r. nie zostały zaakceptowane, to będzie współpracowała z nią w zakresie czynności, ustaleń i rozliczeń, związanych z ewentualnym odstąpieniem spółki

niemieckiej od umowy. Wobec braku zapłaty należności objętej tym wezwaniem do zapłaty, powódka w dniu 29 czerwca 2010 r. wystosowała do pozwanej pismo, obejmujące oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży z dnia 18 czerwca 2008 r., które adresatka odebrała w dniu 9 lipca 2010 r.

W dniu 1 lipca 2010 r. pozwana wystosowała do powódki pismo, w którym oświadczyła, że przyjmuje do wiadomości i akceptuje jej decyzję o odstąpieniu od umowy z dnia 18 czerwca 2008 r., jednocześnie wzywając ją do zwrotu uiszczonych na poczet ceny zaliczki w kwocie 100 000 euro z zastrzeżeniem skorzystania z prawa zatrzymania. W okresie od lipca do grudnia 2010 r. strony prowadziły korespondencyjną polemikę, dotyczącą sposobu rozliczenia umowy i wydania komory hiperbarycznej. W dniu 1 grudnia 2010 r. pozwana odebrała komorę hiperbaryczną o nr seryjnym [...].

W dniu 21 marca 2011 r. powódka wystosowała do spółki C. pismo, w którym wskazała, że w związku z odstąpieniem od umowy z powodu okoliczności, za które wyłączną odpowiedzialność ponosi pozwana, wzywa ją do zapłaty kwoty 440 109,23 euro tytułem odszkodowania za niewykonanie umowy (art. 494 k.c.), w tym kwoty 100 000 euro, tytułem utraconych korzyści. W wezwaniu wyznaczono termin płatności do dnia 31 marca 2011 r.

Sąd Okręgowy ocenił, że powódka domagała się odszkodowania za niewykonanie umowy sprzedaży, odpowiadającego wysokości utraconych przez nią korzyści, wobec zwłoki pozwanej w zapłacie ceny za sprzedaną jej komorę hiperbaryczną i w związku z tym odstąpienia od zawartej w dniu 18 czerwca 2008 r. umowy sprzedaży. Wskazał, że spółka niemiecka poniosła szkodę, odpowiadającą wysokości zarobku, który by osiągnęła, gdyby pozwana wykonała umowę. Powódka, jako pośrednik na rynku polskim niemieckiego producenta komór hiperbarycznych H., sprzedawała zamawiane u producenta komory hiperbaryczne, czerpiąc z tej działalności korzyści w wysokości różnicy pomiędzy ceną uzyskaną ze sprzedaży, a ceną należną dostawcy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwana wywodziła, iż ustalenia dotyczące zakupu komory hiperbarycznej stron kończyły się na etapie wstępnych negocjacji i nie doprowadziły do zawarcia finalnej umowy sprzedaży, gdyż jej zdaniem strony nie

doszły do porozumienia w zakresie warunków zapłaty ceny. Ponadto, że zawarcia z powódką umowy sprzedaży nie dowodzi przedłożona wraz z pozwem pisemna umowa z dnia 18 czerwca 2008 r., albowiem nie została podpisana imieniem pozwanej przez dwie osoby, a w spółce tej występuje tylko łączna reprezentacja.

Podniósł jednak, że zgodnie z art. 535 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. W ocenie Sądu Okręgowego, że zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy sprzedaży komory hiperbarycznej. Z dowodów wynika bowiem, że strony doszły do ostatecznego wypracowania wszystkich istotnych dla umowy sprzedaży postanowień tj. uzgodniły przedmiot sprzedaży i cenę, a ponadto realizując umowę sprzedawca dostarczył przedmiot tej umowy kupującemu, który go bez zastrzeżeń odebrał.

Podkreślił, że z danych z Krajowego Rejestru Sądowego wynika, iż uprawnionymi do działania w imieniu pozwanej byli dwaj członkowie zarządu działający łącznie lub jeden członek zarządu działający z prokurentem. Tym niemniej wziął pod uwagę, że umowa sprzedaży ruchomości nie wymaga formy pisemnej, a do jej zawarcia dochodzi w momencie gdy strony dojdą do konsensusu w zakresie postanowień przedmiotowo istotnych dla tej umowy. Oceniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie doszedł do wniosku, że najpóźniej w dniu 18 czerwca 2008 r. powódka zobowiązała się wydać pozwanej produkowaną przez H. z siedzibą w K. komorę hiperbaryczną, zaś pozwana zobowiązała się zapłacić za tę komorę cenę w łącznej kwocie 500 000 euro. Stwierdził, że w ten sposób uzgodniono *essentialia negotii* umowy sprzedaży przedmiotowej komory, co wyrażają przedstawione jej pisemne projekty. Jeśli nawet uznać, że nie stanowią dowodu na zawarcie pisemnej umowy sprzedaży, to odzwierciedlają wzajemnie stanowiska stron, które były zgodne w zakresie przedmiotowo istotnych elementów umowy sprzedaży.

Wskazał, że z przedstawionych w ustaleniach pism, podpisanych zgodnie z ustalonym sposobem reprezentacji przez dwóch członków zarządu pozwanej, bez wątplenia odzwierciedlających jej stanowisko, wynika jednoznacznie,

iż oceniała ona umowę sprzedaży za zawartą, a jej intencją była zmiana umowy, a nie negocjacje zmierzające do zawarcia umowy. Odwołał się także do treści maila z dnia 19 maja 2010 r. (k. 18), w którym pozwana także wyraziła świadomość łączącej ją z powódką umowy sprzedaży, poprzez odniesienie się do potrzeby rozwiązania tej umowy. Podniósł, że treść pism pozwanej kierowanych do spółki niemieckiej wyraźnie wskazuje, iż członkowie zarządu C. sp. z o.o. w konfiguracji umożliwiającej reprezentację spółki wielokrotnie treść umowy sprzedaży komory potwierdzili, co rodzi skutki prawne określone w art.103 § 2 k.c., na wypadek gdyby uznać, że pisemna umowa nie była podpisana zgodnie z zasadami tejże reprezentacji.

Oceniając, skutki odstąpienia powódki od umowy wskazał, że ustawodawca w art. 494 k.c. jednoznacznie przesądził, iż w wyniku tego zdarzenia prawnego powstaje stan, który należy zakwalifikować jako niewykonanie zobowiązania, skoro strona odstępująca od umowy może dochodzić w takim wypadku naprawienia szkody (art. 471 k.c.). Dłużnik bowiem może się wtedy zwolnić od odpowiedzialności, gdy zdoła wykazać, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nie jest następstwem okoliczności, za które w ramach danego stosunku kontraktowego ponosi odpowiedzialność. Tymczasem w sprawie niewątpliwie, pozwana nie zapłaciła powódce ceny za komorę hiperbaryczną.

Szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego; może on polegać na: zmniejszeniu się aktywów majątku przez ubytek, utratę, zniszczenie poszczególnych składników lub ich uszkodzenie lub obniżenie wartości, zwiększeniu pasywów - powstanie nowych zobowiązań lub zwiększenie się już istniejących, udaremnieniu powiększeniu się majątku - odpadnięcie korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Według oceny tego Sądu, powódka udowodniła, że wobec niewykonania umowy sprzedaży poniosła szkodę w wysokości utraconego zarobku. Jak wynika bowiem z ustaleń, zbywczyni sprzedała kupującej komorę za cenę 500 000 euro netto, natomiast na podstawie umowy zawartej z producentem (k. 38-43) zobowiązana była uiścić na rzecz H. kwotę 420 000 euro. Przedmiot transakcji został zindywidualizowany dodatkowo przez zapis numeru fabrycznego wyprodukowanej

komory ([...]), który jest tożsamy z numerem fabrycznym widniejącym na protokole odbioru komory od pozwanej w dniu 1 grudnia 2010 r. (k. 98-99).

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 22 maja 2014 r. oddalił apelację pozwanej. Zaaprobował ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i przyjął je za podstawę swoich rozważań. W pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu braku jurysdykcji krajowej sądów polskich do rozpoznania sprawy z uwagi na zamieszczoną w pisemnej umowie z dnia 18 czerwca 2008 r. klauzulę prorogacyjną wskazującą, że właściwymi do rozpoznania sporów mogących wyniknąć na tle zawartej umowy będą sądy niemieckie. Mając na względzie, że obie strony sporu mają swoje siedziby w państwach członkowskich Unii Europejskiej wskazał, że dla oceny tego zarzutu ma zastosowanie rozporządzenie Rady WE nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.U.E.L.2001.12.1, Dz.U.U.E-sp.19-4-42, zwane dalej rozporządzeniem). Z art. 23 ust. 1 tego rozporządzenia wynika, że jeżeli strony zawarły umowę prorogacyjną (w formie określonej w tym przepisie) to wskazane w tej umowie sądy mają jurysdykcję wyłączną, o ile strony nie uzgodniły czego innego. Jednakże, w świetle art. 24 rozporządzenia, jeżeli sąd Państwa Członkowskiego nie ma jurysdykcji na podstawie przepisów rozporządzenia, uzyskuje on jurysdykcję, jeżeli pozwany przed sądem tym wda się w spór. W związku z tym doszedł do wniosku, że sąd państwa członkowskiego posiada jurysdykcję krajową w każdym wypadku, gdy pozwany wdał się w spór za wyjątkiem, gdy zachodzi jurysdykcja wyłączna, o której mowa w art. 22 rozporządzenia, niemniej unormowanie to w sprawie nie ma zastosowania.

Wskazał, że jurysdykcja wyłączna wynikająca z umowy nie jest objęta obowiązkiem stwierdzenia z urzędu. Naruszenie jej nie stanowi podstawy odmowy uznania lub stwierdzenia wykonalności orzeczenia i od jurysdykcji takiej strony mogą odstąpić, w sytuacji gdy pozwany wda się w spór przed sądem, który nie byłby właściwy według umowy. Jego zdaniem, analogiczne wnioski płyną z treści krajowego uregulowania zawartego w art. 1006 i 1007 k.p.c., na które powołują się obie strony. Zwrócił jednak uwagę, że przepisy rozporządzeń wspólnotowych mają pierwszeństwo zastosowania przed ustawami krajowymi.

Z uwagi na fakt, że strony mają swoją siedzibę w różnych krajach, rozważał także kwestię prawa właściwego dla oceny stosunku zobowiązaniowego istniejącego między nimi. Wymagało to analizy umów międzynarodowych, których Polska i Niemcy są stronami, przy tym w pierwszej kolejności należało wziąć pod uwagę umowy międzynarodowe zawierające normy prawa materialnego, a gdy takich brak umowy międzynarodowe zawierające normy kolizyjne.

Wyraził zapatrywanie, że do pierwszej kategorii umów należy Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzona w dniu 11 kwietnia 1980 r. (zwana dalej Konwencją wiedeńską, lub Konwencją, Dz. U. z 1997 r., Nr 45, poz. 286). Zgodnie z jej art. 6 strony mogą wyłączyć zastosowanie tej Konwencji albo, z zastrzeżeniem art. 12, uchylić bądź zmienić skutki któregośkolwiek z jej postanowień. Wyłączenie jednak zastosowania jej postanowień powinno być wyraźne. Sam wybór przez strony umowy sprzedaży prawa właściwego dla oceny skutków zawartej umowy, nie powoduje wyłączenia zastosowania przepisów Konwencji wiedeńskiej w oparciu o jej art. 6, chyba że przedmiotem wyboru jest prawo państwa, które nie jest sygnatariuszem Konwencji. W razie bowiem wybrania prawa państwa związanego Konwencją skutek taki nie może nastąpić, gdyż częścią wybranego prawa są także przepisy Konwencji wiedeńskiej.

Wyraził pogląd, że bez względu więc na to, czy strony wybrały prawo polskie czy niemieckie do oceny ich stosunku prawnego, w zakresie regulowanym Konwencją, właściwe są w pierwszej kolejności jej przepisy. Zgodnie zaś z jej art. 4 Konwencja ta reguluje przede wszystkim prawa i obowiązki sprzedającego i kupującego, wynikające z umowy sprzedaży. Nie dotyczy ona natomiast ważności umowy ani żadnego z jej postanowień lub jakichkolwiek zwyczajów, jak również skutków, jakie może mieć umowa w odniesieniu do własności sprzedanych towarów. Wynika z tego, że przepisy Konwencji wiedeńskiej nie regulują wszystkich kwestii dotyczących umowy sprzedaży, a zatem za pomocą norm kolizyjnych należało poszukiwać prawa państwa mającego zastosowanie w zakresie nią nie objętym.

Normy kolizyjne w przypadku umowy zawartej po 1 sierpnia 2007 r. a przed 17 grudnia 2009 r., zawiera Konwencja o prawie właściwym dla zobowiązań umownych. Konwencja ta została otwarta do podpisu w Rzymie dnia 19 czerwca 1980 roku (Dz.U. UE C z dnia 8 lipca 2005 r., dalej zwana konwencją rzymską). Zgodnie z oświadczeniem rządowym z dnia 5 grudnia 2007 r. (Dz.U. 2008 r. Nr 10, poz. 58) weszła w życie w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej dnia 1 sierpnia 2007 r. i na podstawie art. 17 Konwencji miała zastosowanie do umów, które zostały zawarte po tym dniu. Została ona następnie zastąpiona z dniem 17 grudnia 2009 r. przez rozporządzenie nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r.

W świetle tej Konwencji ustalenie prawa właściwego dla oceny danego stosunku umownego wymaga w pierwszej kolejności rozważenia, czy strony dokonały wyboru prawa. Zgodnie z art. 3 Konwencji rzymskiej wybór prawa powinien być wyraźny lub w sposób dostatecznie pewny wynikać z postanowień umowy lub okoliczności sprawy. Strony mogą dokonać wyboru prawa dla całej umowy lub tylko dla jej części. Strony mogą w każdym czasie umówić się, że umowa podlega prawu innemu niż to, które dla tej umowy było uprzednio właściwe na podstawie wcześniejszego wyboru prawa dokonanego zgodnie z tym unormowaniem, bądź na podstawie innych przepisów Konwencji. Zmiana określenia prawa właściwego dokonana przez strony po zawarciu umowy nie narusza ważności umowy ze względu na formę w rozumieniu art. 9, ani praw osób trzecich (ust. 1 i 2).

W umowie z dnia 18 czerwca 2008 r. (...2008/U) strony wybrały w niej, jako prawo właściwe prawo niemieckie (§ 5 - k. 24 i k. 69). Jednakże, w stanowiącej załącznik do tej umowy - umowie o współpracy zawartej w tym samym dniu pomiędzy stroną pozwaną a producentem komory H., reprezentowanej przez stronę powodową, uzgodniono, że właściwym prawem będzie prawo polskie (§ 6 ust. 5, k. 29 i k. 72). Nie ulega wątpliwości, że obie umowy nie zostały podpisane przez stronę pozwaną zgodnie z zasadami reprezentacji przyjętymi w umowie spółki i ujawnionymi w Krajowym Rejestrze Sądowym na datę zawarcia umowy. Niemniej jednak, podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że strony ostatecznie zawarły umowę ustną odpowiadającą swą treścią umowom pisemnym, w których mowa o wyborze prawa niemieckiego. Odwołując się do treści pism

wymienianych między stronami jeszcze przed wszczęciem procesu (zob. pismo o odstąpieniu - k. 20, pismo o wezwaniu do zapłaty odszkodowania - k. 44, pisma pozwanej z dnia 7 lipca 2010 r. - k. 84, z dnia 13 września 2010 r. - k. 87), jak i zachowania stron w toku procesu, doszedł do wniosku, że strony nie tylko zawarły umowę w sposób dorozumiany, ale także uzgodniły w ten sposób, że prawem właściwym do jej oceny, jest prawo polskie. Obie bowiem strony powoływały się zgodnie na przepisy polskiego kodeksu cywilnego. Powodowa spółka na tych przepisach opierała dochodzone roszczenia, a pozwana również powołując się na te przepisy twierdziła, że roszczenia te są niezasadne. Z tego względu, w zakresie nienormowanym konwencją wiedeńską uprawnienia i obowiązki stron ocenił w oparciu o normy kodeksu cywilnego

Odwołując się do ustaleń, że strony łączyła ustna umowa sprzedaży komory hiperbarycznej odpowiadająca swą treścią pisemnej umowie z dnia 18 czerwca 2008 r. (...2008/U), której integralną część stanowiła także umowa o współpracy zawarta z H. podkreślił, iż dokumenty te nie zostały podpisane przez pozwaną w sposób zgodny z zasadami jej reprezentacji w stosunkach zewnętrznych. Niewątpliwie jednak fakt związania umową został kilkakrotnie potwierdzony przez spółkę polską, w kierowanych przez nią pismach do powódki, które opatrzone były już właściwymi podpisami członków zarządu (zob. np. pismo z dnia 7 lipca 2010 r. oraz dalsze na kartach 75-97). Ponadto wskazał, że o zawarciu umowy świadczy jednoznacznie fakt, iż strony przystąpiły do jej realizacji zgodnie z warunkami stwierdzonymi pismem. Pozwana zapłaciła pierwszą część ceny w kwocie 100 000 euro zgodnie z postanowieniami umowy, zaś strona powodowa dostarczyła i zamontowała komorę, z której pozwana korzystała przez następne 2 lata.

Podniósł, że skuteczności zawarcia umowy nie podważa także fakt, iż strona powodowa w dacie jej zawierania nie była właścicielem komory hiperbarycznej. Zawarcie umowy sprzedaży jest skuteczne z chwilą złożenia zgodnych oświadczeń woli co do przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Przez samo zatem złożenie oświadczeń woli dochodzi między stronami do powstania zobowiązania. Na jego podstawie kupujący nabywa roszczenie o przeniesienie własności rzeczy i jej wydanie, a sprzedający roszczenie o zapłatę ceny sprzedaży. Kwestia zatem własności sprzedawanej rzeczy aktualizuje się dopiero na etapie wykonania

skutecznie zaciągniętego zobowiązania. Zazwyczaj do przeniesienia własności rzeczy w świetle art. 156 k.c. dochodzi już z momentem zawarcia umowy, a w przypadku rzeczy oznaczonych co do gatunku w przypadku ich wydania. W polskim porządku prawnym obowiązuje bowiem koncepcja umowy sprzedaży, jako czynności prawnej o podwójnym skutku zobowiązaniowym i rzeczowym. Niemniej jednak, w przepisie art. 156 k.c. wskazano wyraźnie, że strony mogą również umówić się, iż do przeniesienia własności dojdzie w innym, późniejszym terminie. Jego zdaniem taki wypadek wystąpił w sprawie, albowiem strony zgodnie postanowiły, że do przejścia własności dojdzie po zapłacie całej ceny sprzedaży. Dopiero zatem w tym momencie kwestia własności komory miałyby jakiegokolwiek znaczenie dla oceny, czy powódka wywiązała się z zaciągniętego zobowiązania. W rezultacie, za bezzasadne uznał zarzuty naruszenia art. 535 k.c., art. 589, art. 89 k.c. i art. 90 k.c.

Rozważając skuteczność odstąpienia powódki od umowy sprzedaży, odwołał się do art. 64 Konwencji wiedeńskiej, zgodnie z którym sprzedający może oświadczyć o odstąpieniu od umowy, jeżeli w dodatkowym terminie wyznaczonym przez sprzedającego, zgodnie z ustępem pierwszym artykułu 63, kupujący nie wykonuje swego obowiązku zapłaty ceny lub nie odbiera towarów albo jeżeli oświadcza, że nie uczyni tego w wyznaczonym w ten sposób terminie. Jego zdaniem analogiczną regulację w tym względzie zawiera art. 494 k.c. Podniósł, że ze złożonej do akt korespondencji wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż powódka wielokrotnie wzywała pozwaną do zapłaty pierwszej umówionej raty (nie licząc zaliczki w kwocie 100 000 euro) wyznaczając jej dodatkowe terminy, a pozwana konsekwentnie odmawiała wykonania przelewu powołując się na brak dofinansowania świadczeń zdrowotnych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Oceniał, że fakt ten stanowił dla powódki wystarczającą podstawę do odstąpienia od umowy, co zresztą w swoim piśmie z dnia 7 lipca 2010 r. (k. 84) pozwana wyraźnie przyznała.

W tym kontekście za niezrozumiałe uznał zarzuty pozwanej, że powódka nie mogła odstąpić od umowy, gdyż pozwana nie ponosi winy za brak zapłaty wobec utraty dofinansowania na świadczenia wykonywane przy użyciu komory. Niewątpliwie w myśl art. 79 Konwencji (tak również art. 471 k.c.) to na dłużniku

spoczywa obowiązek wykazania, że nie wywiązał się ze swojego zobowiązania z przyczyn od niego niezależnych i że nie można było od niego rozsądnie oczekiwać wzięcia pod uwagę tej przeszkody w chwili zawarcia umowy lub uniknięcia bądź przewyciężenia przeszkody lub jej następstw. Podniósł, że trudna sytuacja finansowa dłużnika zwłaszcza spowodowana okolicznościami, które mógł on przewidzieć, nie zwalnia go z obowiązku spełnienia świadczenia pieniężnego.

Jego zdaniem, jeśli faktycznie opłacalność korzystania z komory miała być uzależniona w całości od finansowania świadczeń ze strony Funduszu, pozwana powinna była zadbać o zawarcie w umowie stosownych klauzul pozwalających jej na rozwiązanie umowy bądź na renegocjację jej warunków w sytuacji utraty finansowania świadczeń. Skoro jednak tego nie uczyniła, nie może obecnie twierdzić, że nie ponosi winy za brak możliwości zapłaty umówionej części ceny. Z tego względu zarzut naruszenia art. 494 k.c. jak i art. 471 k.c. uznał za nietrafny.

Doszedł do wniosku, że skoro powódka skutecznie odstąpiła od umowy, to przysługuje jej roszczenie o naprawienie szkody (art. 74 Konwencji wiedeńskiej i art. 494 k.c.). Ponieważ powódka na podstawie umowy zawartej z producentem komory miała mu zapłacić 420 000 euro netto, a miała uzyskać od pozwanej kwotę 500 000 euro to utraciła zysk w kwocie 80 000 euro, będący jej uszczerbkiem. Jego zdaniem bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawał fakt, czy powódka zbyła komorę innemu kontrahentowi. Jego znalezienie i obsłużenie wymagało od strony powodowej wykonania tych samych czynności co uprzednio wykonane na rzecz strony pozwanej. Poza tym, z uwagi na fakt, że komora była przez dwa lata użytkowana, a wcześniej była zmodernizowana na potrzeby pozwanej, zachodziło wysokie prawdopodobieństwo, że możliwa do uzyskania cena z powtórnej sprzedaży byłaby znacznie niższa niż ta umówiona z powódką, a nawet z producentem. Z tych względów uznał, że dochodzona pozewem kwota jest w pełni adekwatna do szkody powódki w postaci utraconych korzyści i z tego względu ocenił zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 361 k.c. przy jej ustalaniu za nieuzasadniony.

W skardze kasacyjnej skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, uchybienie którym powoduje nieważność postępowania

i mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 210 § 1, 2 i 3, art. 212 § 1 i 2, art. 224 § 1 oraz art. 225 k.p.c., wszystkie powołane przepisy kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., w ten sposób, że Sąd Apelacyjny rozstrzygnął o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powodową spółkę. Podniosła także naruszenie przepisów prawa materialnego dotyczących sposobu reprezentacji spółki z o.o. i skutków takiego naruszenia, a to: art. 39 § 1 k.c. w zw. z art. 38 k.c. w zw. 201 § 1 k.s.h. oraz art. 205 § 1 k.s.h. przez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu występowania luki ustawowej w zakresie skutków naruszenia sposobu reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, art. 103 § 1 k.c., stosowanego *per analogiam*, w zw. z art. 2 k.s.h., przez błędne zastosowanie pierwszego z powołanych przepisów i niezastosowanie drugiego z nich w zakresie skutków naruszenia sposobu reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a w konsekwencji niezastosowanie art. 39 § 1 k.c. w zw. z art. 38 k.c. w zw. z 2 k.s.h. lub ewentualnie niezastosowanie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. w zakresie skutków naruszenia sposobu reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zarzuciła także naruszenie przepisów prawa materialnego dotyczących odpowiedzialności kupującego, w sytuacji w której sprzedawca sam nie spełnił uprzednio swojego świadczenia wzajemnego, tj. art. 589 k.c. w zw. z art. 155 § 1 k.c. w zw. z art. 4 lit b w zw. z art. 30 Konwencji wiedeńskiej przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 61 ust. 1 lit. b w zw. z art. 74 w zw. z art. 53 i art. 80 Konwencji wiedeńskiej, stosowanego *per analogiom* na mocy art. 7 ust. 1 i 2 w zw. z art. 30 w zw. art. 41 i art. 43 ust. 2 oraz art. 58 ust. 1 i 3 tej Konwencji Wiedeńskiej przez ich niewłaściwe zastosowanie. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub o oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W świetle art. 187 § 1 i art. 321 § 1 k.p.c. powód nie ma obowiązku wskazania podstawy prawnej swych żądań (*da mihi factum dabo tibi ius, czy iura novit curia*). Innymi słowy, strony nie są zobowiązane do wskazania przepisów prawnych, gdyż kwalifikacja prawna stanu faktycznego - ustalonego w wyniku rozpoznania sprawy należy do sądu, który jej dokonuje w procesie subsumpcji

(por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 maja 1957 r., 2 CR 305/57, OSN 1958, poz. 72, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2014 r., I CSK 274/13, LEX nr 1530784). Nie ma z tego punktu widzenia w zasadzie różnicy, czy w sprawie strona występuje samodzielnie, czy jest zastępowana przez fachowego pełnomocnika. Sąd nie może natomiast wyjść poza zgłoszone przez powoda fakty na uzasadnienie żądania i okoliczności podniesione przez pozwanego w celu jego obrony (przedmiot procesu).

Wskazanie jednak przez powoda przepisów prawa materialnego, mających stanowić podstawę prawną dochodzonego roszczenia (por. art. 210 § 1 zd. 2 k.p.c.), jakkolwiek niewymagane, nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, gdyż pośrednio określa jakie są istotne okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, Nr 9, poz. 152, z dnia 11 marca 2011 r., II CSK 402/10, OSNC 2012, Nr 1, poz. 16 i z dnia 14 stycznia 2004 r., I CK 42/03, Legalis). Niemniej, nie można z tego względu przyjąć, że powołanie określonej podstawy prawnej oznacza, iż powód poddaje pod osąd tylko te fakty, które mogą służyć zastosowaniu wskazanej przez niego normy prawa materialnego. Powołanie przez powoda podstawy faktycznej żądania, która może być kwalifikowana według różnych podstaw prawnych uzasadnia rozważenie przez sąd każdej z nich przy rozpoznaniu sprawy, a zastosowanie jednej z nich, choćby odmiennej od tej, którą podał powód nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. (por. np. orzeczenie Sadu Najwyższego z dnia 25 października 1937 r., II C 1174/37, Zb. Orz. 1938, nr 7, poz. 334).

W sprawie rzeczywiście powódka już w pozwie, powołała się na art. 494 k.c. jako odnoszący się do zgłoszonej podstawy faktycznej żądania, niemniej, jak wynika z powyższych uwag, Sądy *meriti* miały obowiązek dokonać oceny zgłoszonych przez strony faktów z punktu widzenia ich zakwalifikowania pod wszystkie możliwe normy prawa materialnego. Sąd Najwyższy w powołanym w skardze wyroku z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11 (LEX nr 1131125), wyraził pogląd, „że jeżeli poszukujący ochrony powód dokonał wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanego, należy przyjąć, że sąd może rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej, a więc dokonać wyboru w gruncie rzeczy innego reżimu

odpowiedzialności, ze wszystkimi tego konsekwencjami (m.in. w zakresie terminów przedawnienia, możliwości dokonania potrącenia), o ile poinformuje o tym strony, umożliwiając im tym samym wypowiedzenie się. Do istoty konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) należy sprawiedliwość proceduralna; obejmuje ona prawo do rzetelnego procesu, w którym podstawowym uprawnieniem jest możliwość bycia wysłuchanym. Naruszenie przez sąd tego uprawnienia stron przez rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy, skutkuje nieważnością postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.)". W glosie do tego wyroku pogląd, jakoby takie uchybienie wywoływało tak poważny skutek nie spotkał się z aprobatą.

W orzecznictwie ukształtował się pogląd, że nieważność postępowania występuje wówczas, gdy strona, wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania, w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tego uchybienia nie mogły być usunięte w dalszym toku procesu przed wydaniem w danej instancji merytorycznego orzeczenia (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220, z dnia 10 stycznia 2001 r., I CKN 999/98 i z dnia 10 lipca 2002, II CKN 822/00 niepublikowane oraz z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, nr 3, poz. 66).

Pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy i nie należy go wiązać wyłącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu. Trzeba więc zauważyć, że przesłanką nieważności postępowania, ze względu na pozbawienie strony (uczestnika postępowania) możliwości obrony swych praw jest wykazanie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu prawa, a tym pozbawieniem, nieistotnym jest natomiast, czy z czyjejkolwiek winy, oraz przez kogo prawo zostało naruszone tj. czy było efektem działania sądu, strony przeciwnej, czy też osoby trzeciej (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1937 r., C III 509/37, Zb. O. 1938, nr 325). Jak już zasygnalizowano, w procedurze cywilnej brak przepisu, który nakładałby na sąd obowiązek uprzedzenia stron o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej wskazanej przez powoda dochodzonego roszczenia.

Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji (art. 398¹³ k.p.c.). Z unormowania tego wynika, że skarżący nie musi takiego zarzutu podnosić, a gdy zwróci nawet uwagę w skardze kasacyjnej na tej rangi uchybienie, to nie jest zobowiązany wykazywać czy i jaki wpływ wywarło ono na wynik sprawy, gdyż nie ma to znaczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OCNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 22 maja 1997 r., II CKN 70/97 niepublikowany). Skoro w tej materii sąd działa z urzędu, to w tym przedmiocie nie obowiązuje w postępowaniu kasacyjnym, ani zakaz prowadzenia dowodów, ani czynienia ustaleń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220).

Skoro więc w sprawie już w pozwie został dokonany wybór reżimu odpowiedzialności pozwanego, a wchodziła w rachubę możliwość „rozstrzygnięcia o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda” i Sąd pierwszej instancji nie rozważał, ani jurysdykcji krajowej, ani kwestii stosowania w sprawie umowy międzynarodowej i prawa obcego, to należało odpowiedzieć, czy Sąd drugiej instancji popełnił uchybienie i jakiej rangi nie informując stron o możliwości zastosowania w sprawie Konwencji wiedeńskiej. Przypomnieć należy, że Sądy *meriti* z urzędu stosują właściwe prawo materialne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., I CSK 105/08, OSNC 2009. Nr 11, poz. 153 i z dnia 3 marca 2011 r., II PK 208/10, LEX nr 817518). Sąd Apelacyjny miał więc obowiązek rozstrzygnąć, jaka do oceny dochodzonego roszczenia miała zastosowanie podstawa materialnoprawna, tj. czy wynikająca z polskiej ustawy, z umów międzynarodowych, czy też było to prawo obce.

Trzeba opowiedzieć się za poglądem, że nic nie stoi na przeszkodzie informowaniu przez sąd stron o możliwości zakwalifikowania stanu faktycznego sprawy pod inną, niż wskazywana podstawę prawną, i taki postulat należy przyjąć z aprobatą, a można go wywieść z ogólnych zasad do których odwołał się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2011 r., (III CSK 136/11) i w wyroku z dnia 19 marca 2015 r. (IV CSK 368/14, niepubl). To założenie nie jest jednak bezpośrednio wyrażone w kodeksie postępowania cywilnego, gdyż brak w nim normy jaka zawarta jest w art. 437 § 2 k.p.k.; z tego względu nietrafny jest pogląd,

że brak uprzedzenia stron przez sąd o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej roszczenia wywołuje nieważność postępowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2011 r., II PK 277/10, LEX nr 1171185).

Z prawa do rzetelnego procesu wynika uprawnienie do bycia wysłuchanym, czyli sąd ma umożliwić stronom wypowiedzenie się w sprawie, a więc także w kwestiach prawnych. Jeżeli stroną zastępuje fachowy pełnomocnik, powinien on samodzielnie dostrzegać, w jaki sposób całokształt ujawnionych w procesie istotnych faktów może być zakwalifikowany pod możliwe do przyjęcia podstawy materialne. W takim stanie rzeczy, brak uprzedzenia strony o możliwości rozstrzygnięcia na innej podstawie prawnej, którą wskazał powód nie pozbawia jej możliwości obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.), gdyż sąd udzielając końcowego głosu stronom daje im możliwość wypowiedzenia się w przedmiocie wszystkich możliwych do zastosowania w sprawie unormowań materialnoprawnych.

Skoro powództwo zostało wytoczone przed dniem 3 maja 2012 r., to w sprawie nie miała zastosowania ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381; por. art 9 pkt 1 tej ustawy). Podstawę więc powództwa powoda stanowiły okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie przedstawione w pozwie oraz uzupełnione w toku postępowania, aż do zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji (art 217 § 1 k.p.c.). Innymi słowy, na gruncie stanu prawnego mającego w sprawie zastosowanie, wskazanie okoliczności faktycznych w pozwie nie musiało nastąpić w zupełnych granicach. Tym bardziej więc, skoro Sąd Apelacyjny miał na względzie w zakresie jurysdykcji krajowej rozwiązania prawa unijnego oraz zamiar zastosować jako materialną podstawę rozstrzygnięcia Konwencję wiedeńską i ocenić, że w zakresie w niej nieunormowanym strony po zawarciu umowy sprzedaży w formie ustnej, także w sposób konkludentny uzgodniły stosowanie do łączącego ich stosunku prawnego prawa polskiego, to mając na uwadze wpływające z Konstytucji zasady rzetelnego procesu należało przyjąć, iż nie informując strony o możliwości zastosowania w sprawie tej umowy międzynarodowej naruszył te zasady i uchybienie to mogło wywrzeć wpływ na wynik sprawy.

Brak tego uprzedzenia niewątpliwie w okolicznościach sprawy skutkowało zaskoczeniem stron co do przyjętej podstawy materialnoprawnej orzeczenia. Jeśli zważyć, że w dokumentach zawierających treść umowy z dnia 18 czerwca 2008 r. strony przewidziały stosowanie prawa niemieckiego, to niewątpliwie pełnomocnik pozwanego na rozprawie apelacyjnej nie miał dostatecznych przesłanek do przewidzenia, że Sąd Apelacyjny zastosuje w sprawie Konwencję wiedeńską oraz uzupełniająco kodeks cywilny przyjmując, iż w sposób konkludentny obydwie strony uzgodniły stosowanie do łączącego je stosunku prawnego prawa polskiego. Gdyby Sąd Apelacyjny uprzedził strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej dochodzonego roszczenia pozwany miałby możliwość podniesienia, jeszcze w toku instancji, zarzutów dotyczących powołanych w skardze kasacyjnej przepisów dotyczących tej umowy międzynarodowej, skoro, jak wyżej zasygnalizowano wskazana przez powoda postawa prawna dochodzonego roszczenia pośrednio określa, jakie są istotne okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu. W tej sytuacji pozwana miała prawo sądzić, że skoro Sąd Apelacyjny nie uprzedził o możliwości zastosowania Konwencji wiedeńskiej, to sprawa zostanie rozstrzygnięta z pominięciem jej postanowień.

Uznanie za wykazaną podstawy naruszenia prawa procesowego zwalniało Sąd Najwyższy od rozważenia zarzutów materialnych. Można jednak zauważyć, że na gruncie dokonanych ustaleń dwa pierwsze z nich nie są trafne w świetle wykładni powołanych w skardze unormowań, dokonanej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2008 r., III CZP 122/08 (OSNC 2009, nr 7-8, poz. 148). Rozważanie trzeciego z nich jest przedwczesne, chociażby z tego względu, że w okolicznościach sprawy w toku instancji strony nie wypowiedziały się w przedmiocie stosowania Konwencji wiedeńskiej.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

